Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Nakład 2-gi po konfiskacie. Cena 10 gr.

Hasło Narodowe

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

TELEFON Nr. 169-39.	REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 19.	KONTO P. K. O. Nr. 413.728.
Godziny urzędowe Administracji od 9 do 13 i od 15 do 17 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.	Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 13 do 14 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.	Godziny urzędowe Redakcji od 9 do 14 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. — Listów nieopłaconych Redakcja nie przyjmuje.

Rok I. Kraków, niedziela 26 kwietnia 1936. Nr. I.

Do rozumu i sumienia Narodu.

My młodzi narodowcy, po kilkuletniej pracy politycznej, doszliśmy do przekonania, że polityka partyjna jest polityką ślepą, polityką ogłupiania, wielce szkodliwą dla Państwa i Narodu.

Dlatego zrywamy z przeszłością, bo uważamy, że Polska nie może być ani ludową, ani socjalistyczną, ani kolektywną; — Polska musi być:

Polską Wielką i Narodową,
Polską skonsolidowaną ideowo i organizacyjnie,
Polską odżydzoną, wolną od obcych wpływów,
Polską wolną od wyzysku kapitalistów,
Polską dla chłopów, robotników i mieszczan,
Polską, w której będzie sprawiedliwość i chleb dla świata pracy,
Polską dla całego Narodu, a nie dla tej czy owej kliki partyjnej.

Wypowiadamy bezwzględną walkę wszelkim nieprawościom, a nadewszystko złodziejstwom i oszustwom, godzącym bezpośrednio w siłę i powagę Państwa i Narodu.

Wypowiadamy walkę korrupcji, wszelkim kompromisom, czyli szachrajstwom partyjno-politycznym, filozofji politycznej, beznadziejnemu gadulstwu itd.

Napoleon powiedział że: „najlepszym mówcą świata są czyny i sukcesy".

A zatem już czas najwyższy, ażeby skończyć z „mówkami", a zabrać się do czynu, t. j. zaprowadzić nareszcie w Polsce ład i porządek, zjednoczyć Naród, odrodzić dusze, rozbudować życie społeczne i państwowe w myśl nowych potrzeb i prądów.

Do odrodzenia i zjednoczenia Narodu w jedną wielką organizację społeczną **można dojść jedynie** i wyłącznie **przez odpartyjnienie życia społecznego**. Ale do nowego życia politycznego potrzeba nowych ludzi, bo ci, co przez piętnaście lat się żarli, zwalczali wzajemnie i rozbili społeczeństwo na różne partje i stronnictwa, nie potrafią go dzisiaj zjednoczyć. Do tej pracy potrzeba wybitnych jednostek, nie zmanierowanych partyjną robotą, ludzi naprawdę ideowych i bezinteresownych, a nie karjerowiczów i krzykaczy. Ludzi odwagi cywilnej, zdolnych do wszelkich poświęceń, ludzi czystych rąk, bez przeszłości partyjno-politycznej, uczciwych, a nadewszystko zdrowo, realnie i logicznie myślących, ludzi posiadających dostateczne zaufanie w społeczeństwie.

W dzisiejszym świecie, gdzie stosunki społeczne, a zwłaszcza polityczne tak gruntownie się rozwijają, **nie potrzeba „genjuszów rzemiosła politycznego"** którzy zawiedli na całej linji, ale jednostek wybitnie mądrych, realnie patrzących na życie, o niezwykłej energji i konsekwencji, zdolnych do wprowadzenia każdego postanowienia w życie. Nadmieniamy, że jedynie silną ręką, w specyficznem znaczeniu pewnej partji, nic się nie zrobi, bo do społeczeństwa trzeba iść rozumem, a nie siłą, z otwartemi ramionami, a nie zaciśniętemi pięściami. Natomiast nasi **zawodowi, dożywotni politycy wnosili** czy to **do sejmu**, senatu czy do rad miejskich i t. d. **atmosferę adwokacką**, niepokojów, pieniactwa, tak wielce szkodliwą dla Państwa i Narodu.

Czyż kto zaprzeczy, że od początku wskrzeszenia Polski, w partjach politycznych frymarczono bezwstydnie mandatami, tekami, fotelami i rozmaitemi synekurkami?

To nie były sejmy, tylko „targi krakowskie"!! Genjalny filozof Bertrand Russell o partjach politycznych powiedział: „Każda partja polityczna twierdzi, że celem jej jest osiągnięcie możliwie najpełniejszego szczęścia dla całej społeczności, to jest nieprawdą, gdyż nie odważa się otwarcie występować w obronie egoizmu grupy, której interesów ma bronić". Właśnie w Polsce polityka partyjna przez swój egoizm okazała się w najwyższym stopniu niemoralną i szkodliwą dla Państwa, którą na każdym kroku się odczuwa. Tak przeokropnie partyjnictwo w Polsce się rozwielmożniło, że nawet rozmaite organizacje opierają się na różnych ugrupowaniach partyjnych, które wykorzystują organizację dla celów ubocznych, sprzecznych z interesem Państwa i organizacji.

Hitler w swojej mowie przedwyborczej w Lipsku w dniu 26 marca br. powiedział o partyjnictwie: „W dobie objęcia przezemnie władzy, ówczesny „Reichstag" stanowił kolekcję mumij i niemożliwe było z jej „45" partjami pracować". Cóż my dopiero mamy mówić o naszych b. sejmach? Za dowód, że partyjnictwo działa destrukcyjnie na spokojną i wydatną pracę państwową — niech posłuży przykład z obecnego sejmu. Zastrzegamy się zgóry, że jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami obecnego sejmu,

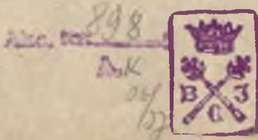
to jednak sprawiedliwość nakazuje przyznać, że to jest naprawdę pierwszy sejm w Polsce, w którym się starają i coś robią, a chyba dlatego, że niema „45" partyj.

Następnie w Kolonji 28 marca br. Hitler powiedział: „Gdybym nie zrobił bolesnej operacji z partjami to Niemcy musiałyby się rozpaść. **Naród niemiecki może stracić swoje siły tylko nazewnątrz**". Zapamiętajmy sobie dobrze to ostatnie zdanie. I słusznie naród niemiecki jest Hitlerowi wdzięczny, bo przez zniszczenie warcholstwa partyjnego uchronił ten potężny naród i państwo od anarchji i ruiny. Następnie mógł bez przeszkód w tak krótkim czasie, tj. w 3 latach, zespolić Niemcy pobite w wojnie światowej, a od wieków wewnętrznie zdemoralizowane i rozbite i wyrobić im w świecie politycznym pierwszorzędne stanowisko.

Ostatnio w organie wojskowym „Polska Zbrojna" napisano bardzo mądrze o spoistości wewnętrznej społeczeństwa, między innemi następujące zdanie: „Zarówno nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie rozumieją słusznie, że im większa jest spoistość społeczeństwa w czasie pokoju, tem wyższa będzie miara spoistości w czasie wojny". Hitler nie byłby tak pewnym i nie puszczałby się na tak niebezpieczne eksperymenty, gdyby nie to, że Francja wewnętrznie jest rozbitą przez rozmaitych żydowskich i masońskich Blumów. Również gdzieindziej w sąsiedztwach nie lepiej się dzieje. Mówią i piszą nasi czerwoni demagodzy, że Hitler otoczony kliką rządzi po dyktatorsku. Przecież rzecz naturalna, że nigdy i nigdzie nie może rządzić cały naród, — czy n. p. jak w Polsce do niedawna sejm z „45" partjami. Ale ta „klika" hitlerowska jest dobraną, złożoną z ludzi wybitnie zdolnych, ideowych, energicznych, odpowiednich na danych stanowiskach, którzy pracują wyłącznie dla dobra państwa i społeczeństwa, pod ścisłą kontrolą „Führera" i narodu.

Jesteśmy bezwzględnymi wrogami dyktatury, bo główną rolę odgrywać musi wola Narodu a nie jednostki. Ale nie zapominajmy, że tylko brak cnót republikańskich powoduje dyktaturę.

Jesteśmy jeszcze większymi wrogami kliki, kiedy się składa z karjerowiczów i nieuków, która się nie chce liczyć z wolą Narodu. A czy nasze poszczególne partje polityczne, to nie dyktatury w całem słowa znaczeniu z klikami miernot i karjerowiczów? A co jest właściwie w proletarjackim raju sowieckim, jak nie **naddyktatura** z średniowiecznem niewolnictwem?



Przytoczyliśmy te fakty, ażeby wykazać wyrafinowaną i bezpodstawną demagogję „czerwonych" polityków.

Przejdźmy pokrótce niektóre partje polityczne w Polsce z ich ideowemi programami.

Endecja.

Endecja, to stara przeżyta tetryczka, która nie wiedziała i nie wie czego chce. Stale tylko krytykowała, a kiedy się coś przeciwnikom nie udało, to się serdecznie z tego cieszyła, triumfowała, pisała po gazetach, że jej przepowiednia się spełniła. A więc czy to można nazwać pracą ideową dla dobra Państwa i Narodu? — Czy warcholstwem?

Praca polityczna w Stronnictwie Narodowem przedstawia się mniejwięcej następująco: przeczytanie dzienników, bridż, herbatki klubowe, od czasu do czasu konferencyjki polityczne rozmaitych mamutów z kiwaniem palcami w butach, a raz w tygodniu odczyt, przeważnie o kwestji żydowskiej i koniec.

Dlaczego właściwie w szeregach endecji niema robotników, rzemieślników i szarego tłumu? Bo ogólnie się utarło, że to jest partja obszarników i kleru, od której niczego dobrego nie można się spodziewać. Oprócz hitlerowskiego programu antyżydowskiego, żadnego innego nie mają. A przecież antysemityzm jest logicznym wynikiem nacjonalizmu. Pomimo takiego programu nic endekom nie przeszkadzało w r. 1925 zawrzeć z Żydami ugodę, która wywołała wówczas duże wrażenie i liczne komentarze w całej Polsce, a dzisiaj tak okropnie się odbija na Państwie i Narodzie. Albo n. p. w czasie dyskusji sejmowej o zniesieniu uboju rytualnego, gdy całe społeczeństwo stało za sejmem, endeckie rady gminne w Pniewac i Szamotułach w Wielkopolsce wprowadziły ubój rytualny, co też gazety sanacyjne napiętnowały. W obecnej chwili przypisują ruch narodowy i antyżydowski wyłącznie Stronnictwu Narodowemu, co jest fałszem. Ten ruch jest samorzutnem, ostatecznem wyładowaniem się myśli i uczuć społeczeństwa. Ten ruch nie jest wogóle przez żadną organizację polityczną opanowany, a już endecja jest najmniej zdolną do jakiejś pracy realnej.

Jeśli endecja, mając przez dłuższy czas w swoich rękach władzę, poparcie i zaufanie u większości społeczeństwa polskiego i to w czasach doskonałej konjunktury gospodarczo-politycznej, nie potrafiła społeczeństwa zjednoczyć, a z drugiej strony przez swoją „mądrą" politykę zapaskudziła Polskę żydostwem, to tembardziej w obecnych wyjątkowo trudnych warunkach gospodarczo-politycznych nie potrafiłaby teplanu bezwarunkowo wykonać. **Ideą i przewodnią myślą endecji jest partja i partja.** Poza partją nie widzi ani Polski ani Narodu. Kto nie należy do endeków i nie gra z nimi w bridża, nie jest 100% Polakiem.

W dodatku odróżnia ich od innych partyjników t. zw. „dyplomacja w rękawiczkach", czyli zakłamanie, dwulicowość i nieszczerość.

Arystokracja.

„Arystokracja polska" z pod znaku „Czasu", to kasta degeneratów fizycznych i politycznych, która każdemu Bogu służyć będzie, gdy tylko widzi swój własny interes.

Ich ojczyzną-pieniądz, a ideą i myślą przewodnią — dobry stolec po Hunyadzie. Jakkolwiek w życiu politycznem nie odgrywają dzisiaj żadnej roli, to jednak starym zwyczajem intrygują i asekurują się na wszystkie strony, ażeby mieć zawsze furtkę otwartą. Np. mąż odgrywa wybitną rolę w B. B. i łoży dziesiątki tysięcy złotych na wybory, na rozmaite organizacje sanacyjne, a żona tegoż należy do endeków i daje równocześnie tysiące złotych na akcję przeciwwyborczą B. B., urządza u siebie w domu zebrania polityczne leaderów endeckich i t. d.

„Arystokracja polska", to ludzie bez charakteru, o bardzo giętkich karkach, wczoraj jeszcze byli stańczykami i sługusami jego cesarskiej mości, a dzisiaj zwykłymi błaznami demokracji polskiej. „Arystokracja polska" to utracjusze, popularni we wszystkich tingel-tanglach i klubach karcianych całego świata. Jednem słowem arystokracja polska to zgnilizna moralna, pasorzyty i największe nieszczęście Narodu polskiego od wiek wieków.

Ludowcy.

Co mówi wieś o polityce „partji ludowej" przytoczymy wyjątek z artykułu z przed kilku dni o „wsi polskiej" literata Jana Wiktora: „Na zapytanie moje jednego z poważnych gospodarzy, jak młodzież wiejska ustosunkowuje się do polityki, tenże odpowiedział: „Dawni politycy to inny świat, już młodemu ruchowi nie odpowiadają. Tam **gdzie wojowali politycy, tam została płycizna ideowa.** Zadaniem posłów było na wiecu, by jeden drugiego przegadał, wykpił, wyszydził, ale żaden z nich nie pomyślał o podniesieniu wsi pod względem gospodarczym, społecznym. Politykierzy nie myśleli o tem, aby chłopa podnieść, ale kazali czekać na cud. **Lud został** skorumpowany, zdemoralizowany przez opilców, **rozbity przez macherów, którzy umieścili ideę w kieszeni.** Młodzi też nie uchylają się od polityki, ale takiej któraby się godziła z godnością człowieka i Polaka. Celem jest naprawiać, wyzwalać, wydobywać z błota dawnej polityki w imię hasła: „Odrodzona wieś — to odrodzona Polska". Komentarze zbyteczne, bo tak co do joty, o ile nie gorzej, sprawa chłopska faktycznie się przedstawia.

Nie pomogą dzisiaj wypisywane artykuły przez b. posłów: Burdę, A. Szczepańskiego i innych w obronie „starszych polityków", t. j. przedewszystkiem działaczy parlamentarnych stronnictwa ludowego. Bo nietylko każdy bezstronny a interesujący się polityką stronnictwa ludowego, ale sam wódz W. Witos przyznać musi, że **największej karjerowiczów, rozbijaczy i „macherów, którzy umieścili ideę w kieszeni" było właśnie w stronnictwie ludowem.**

Ile razy te „kameleony" zmieniały farbę polityczną wyłącznie dla mandacików i synekurek i rozbijały stronnictwo ludowe na atomy? Ile po dziś dzień karjerowiczów siedzi na wysokich stanowiskach, wyniesionych przez stronnictwo ludowe względnie prezesa Witosa, którzy po przewrocie majowym publicznie wyparli się stronnictwa ludowego i swego dobrodzieja?!

Dlatego też nie można się dziwić, że chłopi mają dzisiaj takie pojęcie i zdanie o b. politykach stronnictwa ludowego i że nareszcie przyszli po rozum do głowy i nie pozwolą rozmaitym hjenom politycznym robić dalej interesów na nędzy chłopskiej.

I dyskusja, otwarta przez b. posła Burdę i innych, nie zbije prawdziwych argumentów chłopskiego filozofa, podanych w feljetonie Jana Wiktora, o nikczemnej i zgubnej robocie politycznej b. działaczy parlamentarnych stronnictwa ludowego.

Przytem zapytujemy się „działaczy ludowych", co zrobili właściwie dla chłopa polskiego i dlaczego mając taką kolosalną siłę za sobą, dopuścili do takiej bezgranicznej nędzy i apatji na wsi, jakiej jeszcze nie było? Dlaczego, kiedy mieli władzę w swoich rękach nie przeprowadzili reformy agrarnej? Na powyższe zurzuty i pytania chyba niema odpowiedzi.

„B. B. W. R."

Wprawdzie o trupach nie powinno się źle mówić, ale dla przykładu, jaką nie powinna być partja czy organizacja polityczna, należy wspomnieć i o partji prorządowej B.B.W.R.

Ilościowo najliczniejsza materjalnie najsilniejsza, z wielkim autorytetem, popierana przez rząd, wszystkie władze państwowe i samorządowe, koncerny, kartele i t. d., a jednak w tak krótkim czasie się rozpadła i jaknajgorszą opinję po sobie zostawiła. A dlaczego? Czy może taką właśnie partję chciał mieć prez. Sławek? Chyba nie? Tylko założenie było z gruntu fałszywe, bo nigdy i nigdzie **podła ilość** nie odgrywała żadnej roli tylko **doborowa jakość.** Tymczasem pod względem jakości B. B. przedstawiało zgniliznę moralną w całem tego słowa znaczeniu.

Zwłaszcza ci, którzy się mocno afiszowali, nadawali ton i posiadali wielkie autorytety w partji, a dla których zato nie brakowało ptasiego mleka, byli to przeważnie karjerowicze, politykierzy powyrzucani z rozmaitych partyj, nieuki, wydrwigrosze, a często przestępcy kodeksu karnego. Naturalnie otaczali się takimi samymi, a kto im był niewygodny i nie chciał się poddać ich łajdackim praktykom, tego bezwzględnie niszczyli, jak np. denuncjonowaniem z nieprawdziwego zdarzenia, przenoszeniem z miejsca na miejsce, na emeryturę, pozbawieniem pracy i t. d. Taka łajdacka polityka rozmaitych karjerowiczów musiała się zemścić i to tak haniebnie na partji.

Nic dziwnego, że twórcę, Prez. Sławka po rozwiązaniu ogarnęła apatja.

Czerwone i czarne międzynarodówki.

A teraz o partji socjalno-komunistycznej.

Dlaczego tak dziwnie nazywamy?

Przecież wiadomem jest ogólnie, że komunizm jest antypaństwowy i nie posiada partji nazewnątrz, więc komuniści w ostatnich czasach masowo przystąpili do partji socjalistycznej, w której się rządzą jak szare gęsi.

W partji P. P. S. przewodzą żydzi i znani byli komuniści. — Zresztą między socjalizmem a komunizmem jest taka sama różnica, jak między żydostwem a sjonizmem. Nie zapominajmy przytem, że socjalizm i komunizm międzynarodowy to twór żydowski. Socjalizm zbankrutował w całym świecie. Kolektywizm socjalistyczny złamał mordę i nie przyjął się w Rosji Sowieckiej, bo jak można z prasy sowieckiej wnioskować, powracają częściowo do starych form. Swoją „idealną" i „cudowną" gospodarką w Rosji Sowieckiej, która była przed wojną spichrzem Europy, bolszewicy doprowadzili do tego, że panuje tam obecnie głód i nędza. Naturalnie, jako zawodowi demagodzy, ci burzyciele porządku publicznego coś gdzieś zrobili na pokaz dla zagranicznych gości...

Dlaczego socjalizm jest międzynarodowy?

Bo żydek Marx powiedział, że robotnik nie ma ojczyzny. Czy to mógł mówić mądry człowiek czy warjat, w to się nie wgłębiamy. Ale ty robotniku polski przyjmij do wiadomości, że w myśl teorji socjalistycznej nie masz Ojczyzny, jesteś bękartem, na łasce, bezpańskim, a zatem nie masz prawa niczego żądać, tylko prosić i błagać. Czy rozumiesz? Tak powiedział i nakazał bóg socjalizmu żyd Marx!

Ale najważniejsze, — co „towarzysze" zrobili dla robotników w czasie od powstania Państwa polskiego. Przedewszystkiem doprowadzili do skrajnej nędzy. a te „kasy chorych", które wielkim sumptem pobudowali na „bachy" już za czasów polskich, poszły na bęben.

Z tego wszystkiego wynika, że **idea socjalistyczna jest nietwórcza i nierealna.**

Urągają, piszą i wiecują, że temu stanowi rzeczy winien nie kto inny tylko sanacja i rządy pomajowe.

Nieprawda! W pierwszym rzędzie za to wszystko ponosi winę obskurne partyjnictwo, bo właśnie dzięki przekupnej, bezwzględnie ślepej i interesownej polityce partyjnej doszło do przewrotu majowego.

Następnie w chaosie walk o żłób dorwali się do stanowisk rozmaici kombinatorzy, karjerowicze i nieuki. A w końcu doszło do tego, że **żydzi** wykorzystali zamęt, umocnili się, stworzyli sobie państwo w państwie i **z Polski narodowej chcą dzisiaj zrobić Judeo-Polskę.** Wiadomo o tem powszechnie, że żydzi, ci nasi najwięksi „przyjaciele" przyczyniają się na każdym kroku do robienia zamieszania w Państwie polskiem i najbardziej z polityki rozbijackiej się cieszą, a to dlatego, bo doskonale rozumieją, że konsolidacja społeczeństwa polskiego byłaby upadkiem potęgi żydowskiej. Z tego stanu rzeczy jasno wynika, że największą zakałą i zarazą społeczno-polityczną dla Państwa i Narodu są w ogólności wszystkie dotychczasowe partje polityczne, a w szczególności międzynarodówka, w której to rej wodzą żydzi, masoni i komuniści, ci międzynarodowi i wszechświatowi burzyciele porządku publicznego, prawdziwi gangsterzy polityczni. Chyba nikt tak dobrze nie poznał partji socjalistycznej z jej destrukcyjną robotą, jak śp. Marszałek Piłsudski i dlatego też ją rozbił i odsunął od życia politycznego. Ta czerwono-czarna mafja międzynarodowa już z samego założenia nie jest stworzoną do budowania, tylko do burzenia, siania niepokoju i łapania rybek w mętnej wodzie.

Jedynym środkiem na te wszystkie łotrostwa partyjne, które spowodowały skrajną nędzę, jest **odpartyjnienie rozbitego Narodu, zjednoczenie w jedną wielką organizację narodową,** przez co łatwiej będzie swojemi wspólnemi siłami usunąć wszelkie niedomagania społeczne, gdyż w przeciwnym razie grozi Państwu w dziejszych wyjątkowych czasach kompletna ruina.

Dlatego apelujemy do rozumu Polaków, że najwyższy czas, ażeby zerwać z partyjnictwem, tym rakiem na żywem ciele Narodu, jak również z dotychczasowymi politykierami, szarlatanami i oszustami politycznymi, tą największą zarazą Państwa. Na ich miejsce powołać nowych ludzi, jak na wstępie artykułu wyłuszczyliśmy, z ideą wszystko dla Państwa polskiego i Narodu.

Jakkolwiek mamy wielkie uznanie i szacunek za pracę społeczną i polityczną dla R. Dmowskiego, W. Korfantego, W. Witosa i Gen. J. Hallera, którzy niewątpliwie przejdą do historji, to jednak uważamy

lch do dalszej pracy już za niezdolnych fizycznie, a politycznie przeżytych.

Również nie będziemy korzystać z endeckiego jasnowidztwa i myśleć o tem, co i jak będzie za 100 at, tylko będziemy z młodzieńczą werwą i z zapałem realnie pracować, ażeby w Polsca było dobrze wpierw „jutro”. Będziemy dążyć bezwzględnie do Polski narodowej, opiewanej przez naszych wieszczów.

Do Polski takiej, o jaką walczyli powstańcy, rewolucjoniści, Legjony, a w r. 1920 cały Naród.

Do Polski, która musi być dobrem całego Narodu, by każdy, czy to chłop, czy robotnik czy rzemieślnik czuli się panami jak u siebie w domu.

Do Polski praworządnej i sprawiedliwej.

Do Polski wolnej jak powiedział A. Mickiewicz: „I rzekła nakoniec Polska, ktokolwiek przyjdzie do mnie będzie wolny i równy, gdyż ja jestem **WOLNOŚĆ!**

ROZMOWA Z K. H. ROSTWOROWSKIM

Stalowe oczy spoglądają na mnie z niesamowitą przenikliwością:

— Wywiad? Panie kochany. Nie lubię mówić o sobie. Niechaj mówią o mnie inni. Źle czy dobrze, to już ich sprawa. Zresztą, o co panu idzie?

— Pragnąłem dowiedzieć się, czy pan Prezes niema jakich wspomnień z prapremiery „Judasza“?

— Oho. I jeszcze jakie. Niech pan weźmie pod uwagę, że aż do wystawienia »Judasza« byłem straszliwie tępiony i nękany. Wie pan, jak odbył się mój debjut? Innemi słowy, jak przyjęto moją »Pod Górę«? Dwa pierwsze akty minęły w porządku. Nawet nie szczędzono mi słów uznania. Po trzecim i ostatnim akcie — proszę pana, takich donośnych gwizdów, takich intenzywnych tupań nogami i tak lapidarnych trzaskań drzwiami nie życzę największemu wrogowi. Opowiadano mi, że grupa austrjackich lajtnancików udała się pod kasę, domagając się kategorycznie zwrotu za bilety. Następny punkt w urzeczywistnianiu mej pracy, to »Echo«. Publiczność była grzeczna, zachowywała się spokojnie. Ale krytyka zmiażdżyła mnie najokropniej. I tutaj docieram do przełomowego momentu w mojem życiu. Niezrażony mojemi niepowodzeniami autorskiemi, Solski ryzykuje w marcu 1917 wystawienie »Judasza«. Cóż to za pamiętny dla mnie wieczór... Solski jako fenomenalny odtwórca roli tytułowej, kapitalny Bończa jako Ananel, dekoracje Mehoffera i niezaprzeczony sukces. Czy pan uwierzy: wróciwszy do domu, przepojony szczęściem, nagle uczułem jakiś smutek. Zdawało mi się, że już doprowadziłem do swego. Że otwiera się przedemną jakowaś pustka. Dopiero po pewnym czasie zrozumiałem, że nie wolno sugerować się powodzeniem. Że jeśli się z tego nie otrząsnę, podobnie jak przemagałem się po moich poprzednich przegranych, nie będę mieć nic więcej do powiedzenia. A póki życia nie zapomnę, jakim heroicznym wysiłkiem Solski związał się ze mną raz na zawsze. Solski nauczył mnie — co tu dużo gadać — rzemiosła teatralnego. Jego wskazówkom zawdzięczam zrozumienie prawdziwej akcji scenicznej. Nie tej sytuacyjnej, lecz wewnętrznej. Mogą dwie osoby usiąść na fotelach i nie patrząc na siebie, gawędzić. A od autora zależy, aby każde zdanie rozwijało przebieg wypadków, aby akcja narastała z każdem słowem, aby nie dać publiczności chwili wytchnienia. Obserwowałem reakcję publiczności na moich spektaklach. Nie ograniczyłem się na oddźwięku, jaki wywołują me rzeczy na premierze. Szpiegowałem nastroje wśród publiczności codziennej. Podsłuchiwałem, jak odnosi się do zagadnień, poruszanych przezemnie na scenie, publiczność z popołudniówek. Starałem się nie patrzeć przez mój pryzmat, lecz spoglądać oczyma widza. Słuchałem nie własnemi uszami, lecz wytężałem je w imieniu słuchaczki czy słuchacza.



K. H. ROSTWOROWSKI
największy poeta i dramaturg odrodzonej Polski.

A teraz po dwudziestu pięciu latach mojej orki, tremuję się jako i dawniej... Tak, tak. Nie ukrywam tego bynajmniej. Nigdy nie jestem zadowolony z mych dotychczasowych wyników. Nigdy nie mam pewności, jak słowa moje przyjęte będą przez odbiorców.

— Można wiedzieć, nad czem pan prezes pracuje obecnie?

— Obserwowałem przebieg mego jubileuszu, w teatrze im. Słowackiego, w czasie wznowienia »Judasza« i stąd wyłoniło mi się zakończenie mojej komedji, p. t. »Jubileusz«. Praca nad tem nie pozwala mi na kontynuowanie »Czerwonego Marsza«. Co do niego to szczerą radość sprawił mi Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie, drukując przy sposobności mego jubileuszu właśnie pierwszą część »Czerwonego Marsza«. Pan pojmuje, że dla piszącego największą radością jest realizowanie jego pracy bądź na scenie, bądź drukiem.

— Jeśli już mowa o wydawnictwach, czy pan Prezes opublikowałby cykl swoich utworów muzycznych?

— Proszę kochanego pana, to wspomnienia młodości. Jeszcze z mego pobytu w Lipsku. Poginęły mi nuty, nie mam nawet bruljonów. A jeśli kiedy zabiorę się do fortepianu, to nie z myślą o własnych próbach, lecz aby zachłysnąć się tym nieopisanym cudem, jaki zawarty jest w Bachu. Przecie to już coś z czwartego wymiaru. Te fugi i preludja... Zna pan prelud 20 a-moll? Musi pan znać, inaczej byłby skandal. Zresztą mogę panu zagrać.

Do salonu wkrada się natarczywie mrok. Rostworowski przewraca gorączkowo nuty. Gdzież ten prelud.. Przemycam szybko pytanie:

— Którzy według pana Prezesa najmłodsi poeci zaznaczają najsilniej swe indywidualności?

— Bąk, Dobrzyński, Niżyński — pada odpowiedź. Jest ten prelud. Niechże pan słucha. To aniołowie śpiewają!

Spod niewiarygodnie wysmukłych palców wykwita dogłębna melancholja Bacha. Potem dalsze wertowanie stronic nutowych. Fuga fis-moll, 18... Zagrać? A potem preludjum 12, f-moll. Wpijam wzrok w profil Rostworowskiego. Na twarzy Poety maluje się zaciętość i surowość. Tylko w oczach przewija się bezbrzeżna dobroć.

Rzekłbyś: średniowieczny mnich o gołębim sercu wyczarowuje genjusz Bacha z pokorą i miłością.

Wigo.

Rozwiązać kwestję żydowską

Kwestja żydowska w Polsce nie jest dzisiaj dla ogółu ani »konikiem« agitacyjnym, ani też kwestją modną, nad którą dyskutuje się poto, aby dojść do szeregu wniosków i przejść nad nimi do porządku dziennego. Przeciwnie, jest to kwestja, która decyduje dzisiaj o bycie gospodarczym Polski, o chlebie dla Polaków, a także o bezpieczeństwie i przyszłem obliczu politycznem Państwa. W powodzi zagadnień tej kwestji i zarzutów wysuwanych, szkodliwość gospodarcza i odrębność polityczna, dochodząca zbyt często do wrogo ustosunkowania się do Państwa polskiego, są zarzutami wybijającemi się na plan pierwszy.

Niebezpieczeństwo żydowskie, jeżeli chodzi o wymienione zagadnienia, musi być szczególnie dokładnie przedstawione, celem zwrócenia na nie bacznej uwagi społeczeństwa polskiego.

Zgubny wpływ na życie gospodarcze.

W jakim stopniu opanowali żydzi w dzisiejszej Polsce życie gospodarcze — o tem wie całe społeczeństwo. Niemal, że niema dziedziny handlu, rzemiosła, przemysłu, zawodu, która nie byłaby opanowana przez żydów. Przyznać trzeba niestety, że społeczeństwo mimo dość dużych wiadomości o niebezpieczeństwie zupełnego opanowania gospodarki przez żydów, nie ma dość silnej woli, aby hasła bojkotowe, w które wierzy, wprowadzić w życie. Wydaje się czasem, że społeczeństwo czeka na to, aby żydów ograniczyć ustawowo, co narazie nie jest możliwe i nie będzie możliwe dotąd, dopóki opinja społeczeństwa nie będzie zgodna i dopóki jej stanowisko nie będzie tak silne, że rząd będzie musiał się z niem liczyć.

Słyszy się zdania, że dziś głoszenie bojkotu jest niemożliwe. Są to przeważnie głosy nieprawdziwe. Bojkot można dziś w Polsce szerzyć, o ile nie łączy się **go z celami partyjnemi — i o ile nie popiera się go** »czynnie« przez napady na sklepy. Akcja taka nie jest celowa, a pociąga za sobą tylko dwa skutki: przeciwstawienie się władz i przysporzenie paru listków wawrzynu do wieńców funkcjonarjuszów służby śledczej.

Jeżeli bojkot żydów ma być skuteczny, musi być prowadzony przez wszystkie polskie organizacje i stowarzyszenia obojętne o jakim charakterze, czy to będą cechy, czy inne związki gospodarcze, kulturalne, oświatowe, czy sportowe. Wszystkie związki powinny być przepojone polskością, powinny szerzyć poczucie łączności między Polakami i ideą usamodzielnienia się wszystkich warstw społeczeństwa.

Oczywiście, że zasadą polskich związkich powinna być »numerus nullus«, a więc zupełne niedopuszczenie żydów do danego związku. Przez dopuszczenie choćby jednego żyda traci związek swój narodowy charakter.

To, że dzisiaj walka z żydowskim zalewem jest bardzo trudna, to wina całego społeczeństwa. Poparcie społeczeństwa w jego akcji odżydzeniowej przez Rząd, byłoby celowe, ale nie jest ono konieczne. Najlepszym tego przykładem jest zorganizowanie się Rusinów w Małopolsce Wschodniej, którą opanowali gospodarczo, zapomocą rozbudowanej sieci spółdzielni. Porównując organizacje kupieckie ruskie z polskiemi, dochodzi się do smutnego wniosku: kupiectwo polskie nie jest zorganizowane. Niema w Polsce instytucji, któraby na większą skalę skupiała kupców i dążyła jednocześnie do odżydzenia życia gospodarczego Polski. Okazuje się, że kupcy-Polacy nie rozumieją własnego interesu, bo chociaż całe społeczeństwo na bojkocie zyskuje, to jednak najwięcej zyskuje warstwa kupiecka.

»Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego«, którego centrala jest w Krakowie, nie można traktować zbyt poważnie, z powodu jego znikomej i niedołężnej działalności. Odczuwa się wyraźnie potrzebę powstania instytucji, która potrafiłaby zgrupować przedewszystkiem kupców i skierować do poważnej akcji. Praca w tym kierunku powinna być podjęta realnie, t. zn. powino się tworzyć placówki handlowe polskie, hurtownie artykułów, któremi dotychczas handlują wyłącznie żydzi i t. d... Sama propaganda ulotkowa — jest zerem i szkoda na nią pieniędzy.

Odrębność polityczna żydów.

Żydzi, jako odrębna organizacja o swych własnych międzynarodowych celach, od początku swego pobytu w Polsce — byli do Polski ustosunkowani nielojalnie, a nawet u schyłku Rzeczypospolitej — wrogo. Wtedy to, w najtragiczniejszym dla Polski czasie, żydzi nie szczędzili wysiłków, aby istniejące podówczas rozprężenie pogłębić, a następnie wykorzystać dla własnych celów. I tak n. p. olbrzymie sumy pieniędzy przeznaczali na przekupywanie posłów na sejm, w tym celu, aby ustawy były zgodne z żydowskiemi interesami.

Rolicki w »Zmierzchu Izraela« (str. 313) podaje na podstawie dzieła żyda, Izaka Lewina, p. t.: »Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce«:

»...rozrzucano wtedy na sejmikach ogromne sumy pieniężne na prawo i lewo. Staroszlacheckie apetyty nie dawały się bowiem łatwo zaspokoić... Doszło do tego, że rozpowszechniło się w Polsce mniemanie: Kto o żydach dobrze mówi, jest już przekupiony«.

Między żydostwem a posłami pośredniczyli t. zw. sztadlani, którzy życzenia żydowskie przedstawiali posłom i naodwrót donosili żydom, żądania posłów i wyniki swej działalności.

Żydzi byli tymi, którzy przeszczepili na ziemię polską masonerję za panowania Augusta II., Augusta III. i Stanisława Augusta Poniatowskiego, narzuconego Polsce przez Katarzynę II-gą, zawdzięczająca swój tron masonerji po zamordowaniu cara Piotra III. przez żyda. Posadzony na tronie przez masonerję Stanisław August musiał być jej, a pośrednio żydom posłuszny, czem tak sobie zyskał Polaków, że pod koniec życia został nazwany: »oswiałym łotrem w koronie«. **(cyt. Rolicki, str. 315).**

Nic dziwnego, że Polska związana przez masonów Augusta II-go i Augusta III-go z dworem saskim, a za Stanisława Augusta z dworem rosyjskim — nie zdołała już wypłynąć na powierzchnię.

Nikt nie może zaprzeczyć, że rolę w upadku Polski odegrało tutaj żydostwo, masonerja bowiem na najwyższych swych szczeblach organizacyjnych składa się wyłącznie z żydów.

W czasie wojny światowej, gdy Polacy walczyli w legjonach o Wolność, żydzi byli przeważnie dezerterami, lub zdrajcami sprawy polskiej. Są to aż nadto dobrze znane fakty, że żydzi w Przemyślu ochotniczą armję polską, walczącą z Ukraińcami, obrzucili **granatami i ostrzeliwali z okien.**

Generał Sosnkowski musiał stworzyć dla Żydów obóz koncentracyjny w Jabłonnie, gdyż masowo zdradzali armję polską, przechodząc na stronę bolszewicką.

Komunikat wojenny z 21. 8. 1920 r. podaje:

»Stwierdzono w tym okręgu, że walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z pod Włodawy« (woj. Lubelskie).

W komunikacie z 24. 8. 1920 r. czytamy:

»Po zajęciu przez pierwszą dywizję Legjonów w dniu 22. bm. Białystoku, trwały jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc 55-tą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie«.

A co o żydach w wojnie polsko-bolszewickiej pisze śp. Prof. Wacław Sobieski w »Dziejach Polski«?..

»W czasie cofania się, gen. Szeptycki trzykrotnie przesyłał do Naczelnego Dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów-żydów, zaś pod Radzyminem bataljon wartowniczy, składający się z żydów przeszedł na stronę bolszewików«. (t. III. str. 232/3).

Takie było ustosunkowanie się żydów do powstającej Polski. A na konferencji pokojowej? Za czyją to sprawą Lloyd George przemawiał przeciw powstaniu Państwa polskiego? Kto żądał utworzenia Państwa polskiego, ale z rządem żydowskim? — Żydzi.

A teraz? Czy są lojalni? Prowodyrzy komunistyczni, dążący do połączenia Polski ze związkiem socjalistycznych republik — to w 90% żydzi.

Jasno widać, że czas najwyższy, aby bez względu na przekonania polityczne — zaczęli Polacy szerzyć celowo akcję bojkotową, która jest podstawą mądrego rozwiązania kwestji żydowskije. To jest droga legalna, trzeba ją więc w zupełności i szyko wykorzystać.

Żydzi wtedy będą zmuszeni do opuszczenia Polski, w której jest im dobrze, a do której odnoszą się tak nielojalnie.

My, Polacy — zyskamy. Zmniejszy się nędza i chaos wewnętrzny.

J.

Pionierzy idei narodowej i ruchu odżydzeniowego na Podhalu.



Red. Edward Zajączek,



Major Józef Słyś.

Teorja a praktyka.

Między teorją a praktyką wśród duchowieństwa katolickiego, widoczne są zbyt duże różnice w ujmowaniu kwestji żydowskiej. Przed paroma tygodniami ks. kardynał Hlond wydał list pasterski, głoszący między innemi, że **»żydzi są awangardą bezbożnictwa, bolszewizmu i rewolucji«.**

Przypuszczamy, że ustosunkowanie się żydów do ks. kard. Hlonda jest najzupełniej obojętne, ale chyba nie jest mu obojętnem to, że tę »awangadę bezbożnictwa« popiera materjalnie duchowieństwo.

Skąd pochodzą materjały liturgiczne?

W Krakowie istnieje szereg katolickich sklepów z materjałami liturgicznemi. Mimo to wielkiem powodzeniem cieszy się żydowski hurtowny skład materjałów liturgicznych, mieszczący się przy ul. Starowiślnej 50. Właścicielem składu jest żyd B. Kaefer, a klientami są katoliccy księża i zakonnice. Jest to bardzo znamienne dla tutejszych stosunków.

»Kwiatek« z Trzebini.

Dziwną gorliwość w popieraniu handlu żydowskiego wykazuje tutejszy katecheta, ks. Luzar, generalny kapelan harcerstwa, który ubrania i przybory harcerskie zakupuje u żydów.

Czy to wypada, aby ksiądz, Polak, mundurował polskich harcerzy i za polskie pieniądze u kupców, którzy powinni zadowolić się mundurowaniem »szomrów« i »trumpeldorczyków«?.

PRZEGLĄD PRASY.

Z KRAJU.

Krwawe zajścia we Lwowie.

»Naprzód«, organ P. P. S. podaje w Nr. 124.: »Wczoraj (t. j. 15 b. m.) odbyły się we Lwowie demonstracje bezrobotnych. Grupa około 300 robotników udała się przed lokal Funduszu Pracy, domagając się pracy. Skierowano ich do Magistratu. Po drodze tłum urósł znacznie. W pewnym momencie nastąpiło starcie z policją. Z tłumu padły kamienie, policja użyła broni. Jedna osoba została zabita, pewna ilość odniosła rany«.

——o——

Podczas pogrzebu zabitego w zajściach na ulicach Lwowa w dniu 14 bm., śp. Kozaka, doszło do krwawych starć między robotnikami a policją. Według agencji »Iskra«, policja zastąpiła drogę konduktowi pogrzebowemu, idącemu nie tą trasą, którą wyznaczyły władze. Wówczas tłum obrzucił policję kamieniami, w następstwie czego policjanci użyli broni białej. W kilku punktach miasta tłum rzucił się na sklepy, które zaczął rabować i demolować. Zdemolowano około 500 sklepów. Tłum zaatakował również koszary policyjne. W tych W tych dwóch wypadkach policja użyła broni palnej. Zabitych jest 11 osób, rannych ponad 60 osób. Z pośród policjantów jest 31 rannych.

Po zajściach aresztowały władze 1.500 osób, z czego 300 przekazano prokuraturze. Do Berezy Kartuskiej wywieziono 70 osób.

Aresztowania wśród ludowców.

W Makowie został aresztowany prezes tamtejszego koła Stronnictwa Ludowego, Władysław Jopek. W powiecie pińczowskim aresztowano szereg działaczy ludowych, między innymi Emila Kozła i Jana Banię.

Bojkot Żydów.

Goniec Warszawski w Nr. 102 podaje: »W związku z bojkotowaniem handlu żydowskiego, zdecydowały żydowskie organizacje kupieckie zwołać nadzwyczajny zjazd do Warszawy w początkach miesiąca maja dla omówienia środków zaradczych. Żydowskie związki kupieckie noszą się między innemi z zamiarem utworzenia specjalnego banku, który udzielałby kredytu przedsiębiorstwom i sklepom żydowskim.

Fundusze na założenie banku zebrane będą wśród kapitalistów żydowskich w Warszawie i w większych miastach Polski. Na zjazd w sprawie walki z bojkotem przybyć ma do Warszawy około 30 delegatów.«

Z ZAGRANICY.

Krwawe walki partyjne w Hiszpanji.

W związku z uroczystemi obchodami piątej rocznicy republiki, doszło w wielu miastach hiszpańskich do krwawych utarczek. Między innemi doszło do starć między komunistami i narodowcami.

Rezultatem tych zajść są zabici i ranni. Doszło również do krwawych starć między socjalistami a komunistami.

W Linares komuniści manifestowali przeciw usunięciu z urzędu burmistrza-komunisty, przyczem doszło do walk ulicznych.

W Saragossie, podczas defilady, komuniści obrzucili wyzwiskami oddział piechoty, na co żołnierze zareagowali, raniąc trzech napastników.

W Madrycie wybuchł strajk generalny i przybiera coraz ostrzejsze formy i rozszerza się stopniowo na cały kraj, rujnując życie gospodarcze Hiszpanji.

Z frontu abisyńskiego.

Wojska włoskie zajęły Dessie dnia 15. bm. Obecnie wojska włoskie posuwają się w szybkiem tempie w kierunku stolicy Abisynji Addis Abeby i są od niej oddalone o 250 km. Według wiadomości z Rzymu zajęcie Addis Abeby jest spodziewane w najbliższych dniach.

Wygnanie b. prezydenta Meksyku.

Deportowano z Meksyku b. prezydenta Callesa, jego syna, sekretarza prywatnego oraz b. gubernatora. Aresztowanych wywieziono samolotem.

Zgon premjera Grecji.

Dnia 15. bm. zmarł w Atenach premjer grecki Demertzis, wskutek ataku apoplektycznego. Nowy rząd utworzył min. spraw zagranicznych Mataxas. Zmarły premjer przed wojną światową piastował tekę ministra marynarki w gabinecie Venizelosa.

W okresie dyktatury Pangalosa był kandydatem na stanowisko prezydenta, zrzekł się jednakże kandydatury na korzyść Pangalosa. Zmarły premjer był profesorem prawa rzymskiego na uniwersytecie ateńskim i autorem szeregu prac naukowych. Pogrzeb odbył się dnia 16. b. m.

Rozruchy polityczne w Irlandji.

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych doszło w Dublinie do ostrych zajść na tle politycznem i do walk ulicznych między republikanami i ich przeciwnikami. Ponad 100 osób zostało rannych.

Księżom proboszczom do wiadomości:

Powstała przed rokiem nowa polska wytwórnia świec kościelnych pod firmą „Lumen", Kraków, Biskupia 12 — mimo wielkich trudności ze strony żydów, uniemożliwiających nabycie podstawowych surowców przy swej sumiennej pracy zdołała się utrzymać i rozwinąć.

Wzbudziło to zazdrość konkurencji, która poczęła rozsiewać wieści, jakoby firma powyższa nie była czysto polska.

Znając firmę, stwierdzamy z obowiązku dziennikarskiego, iż właścicielami są p. St. Siwiec i p. St, Sliwa. Firma więc jest czysto polską i katolicką wskutek czego w każdym względzie zasługuje na poparcie duchowieństwa.

Red.

Żydzi tuczą się na nędzy polskich robotników!

(Z cuchnącego podwórka f-my „Javal Enamel w Krakowie).

Fabryka, jakich wiele.. Na szyldzie napis „polska", w gruncie rzeczy żydowska. Żydzi-kapitaliści zarabiają kolosalne sumy, robotnik - Polak zatrudniony w fabryce ginie z głodu. Tak wygląda w zarysach, po odsłonięciu pokrywki „Polska Fabryka Farb i Lakierów Edward Lutz S.A. Kraków XXII, Kalwaryjska 66.

Kto stoi na czele fabryki? Właścicielem jest Icek Engländer (żyd), dyrektorem Karl Eisler (żyd czeski), kierownikiem technicznym inż. Jojne Anisfeld.

Jak zarabiają pracownicy? Robotnice w tej fabryce zatrudnione zarabiają od 30 gr. za godzinę, polski majster po dziesięcioletniej praktyce zarabia 7 zł. dziennie, podczas gdy majster obcokrajowiec zarabia 35 zł. dziennie. Nic dziwnego więc, że przy tak niskich płacach robotników Engländer „robi interes" na dobrze prosperującej fabryce. Nie tak dawne czasy, jak Icek Engländer, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej l. 90,, nosił pejsy, ubierał się w ślniący hałat, a trudnił się handlem piwa, wódki, oraz ulubionym przez żydów szmuglem, w tym wypadku szmuglem tytoniu, i to en gros. Dziś z krwawego potu polskich robotników zdążył już wyłowić sporo złota, bowiem jest właścicielem kilku realności kilku aut, dwóch powozów konnych. Corocznie wyjeżdża b. talmudysta na kurację odtłuszczającą zagranicę.

W fabryce Engländera przełożeni lżą publicznie Państwo i Naród polski. Skandaliczny wypadek zaszedł dnia 3-ego listopada ub. r. Obcokrajowiec majster Oskar Nagler lżył i wyszydzał wobec robotników Państwo polskie i Naród polski, słowami, których nie chcemy podawać. Jednem z lżejszych było powiedzenie: „świnia polski robotnik". Oburzeni tem robotnicy-Polacy przygotowali Naglerowi tryumfalny wyjazd na taczkach poza rejon fabryki, co uniemożliwił Engländer, wydalając robotników, przygotowujących ten „zamach". Charakterystycznem jest, że Nagler popełnił swój „wyczyn" zaledwie w miesiąc po otrzymaniu obywatelstwa polskiego.

Czy niema sposobów do ukrócenia drogą legalną wrogo do Państwa Polskiego ustosunkowanego obcokrajowca?

Czy Icek Engländer ma prawo wyrzucać robotników - Polaków, którzy wystąpili w obronie swych uczuć i w interesie Polski?

Odpowiedzi na te pytania są napewno jasne dla każdego czytelnika, dlatego też zbytecznem jest dawanie ich na łamach pisma.

Jest w najwyższym stopniu ubolewania godne, że spełnienie w danym wypadku żądań robotników krakowskich przez przedsiębiorców żydowskich nastąpiło dopiero kosztem krwawych ofiar i że powołane do tego władze nie załatwiły tego zatargu wcześniej, jakkolwiek było to w ich mocy.

Niezadowolenie mas wykorzystały żywioły komunistyczno-żydowskie, podburzając je do znanych wystąpień.

W tej nad wyraz poważnej dla Państwa i Narodu chwili, Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa uważa, że konsolidacja żywiołów katolickich i narodowych, celem obrony przed niebezpieczeństwem komunistyczno-żydowskiem, jest sprawą naglącą.

W związku z tem, odnośnie do spraw miejskich, katolicka ludność miasta Krakowa, domaga się oczyszczenia stosunków na terenie administracji gminnej od wpływów żydowskich, działających jawnie i ukrycie i nadających żydom uprzywilejowane stanowisko w stosunku do rdzennego polskiego i katolickiego mieszczaństwa krakowskiego.

Walka o zrealizowanie tych żądań polskiego społeczeństwa w Krakowie, tylko wówczas będzie skuteczną jeżeli panujący obecnie w Polsce system polityczny zostanie zmieniony, a polskie społeczeństwo dojdzie do głosu i przeciwstawi się grożącemu niebezpieczeństwu«.

OD WYDAWNICTWA.

Po wielkich trudnościach, trwających rok cały, uzyskaliśmy nareszcie zezwolenie na wydanie tygodnika »Hasło Narodowe«. Za zwłokę w wydaniu pisma, która nie przez nas była spowodowana, przepraszamy Szanownych Prenumeratorów i jednocześnie zwracamy się z gorącym apelem o darzenie nas nadal swem zaufaniem.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich P. T. Kierowników naszych Agencyj prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zamówień, na kolportaż »Hasła Narodowego«, byśmy mogli odpowiednio uregulować nakład.

Kto zapłaci prenumeratę »Hasła Narodowego« do końca br., ten otrzyma bezpłatnie broszurę Rzegost-Witulskiego p. t.: »Śmiech przez łzy, czyli kwestja żydowska w zwierciedle humoru i satyry«. Cena pojedynczego egzemplarza 80 gr.

Prenumeratę, oraz wszystkie inne należności, nie przekraczające kwoty Zł. 50.— należy wpłacać przekazami rozrachunkowemi, których blankiety można nabyć na każdej poczcie po 1 gr. za sztukę.

Ile nieruchomości przeszło z polskich rąk w żydowskie?

W listopadzie i grudniu ub. r. przeszło z rąk polskich w żydowskie 10 nieruchomości, w czem 8 parcel i 2 domy. W styczniu b. r. 8 nieruchomości, w tem 3 parcele i 5 domów.

Z ostatniej chwili:

Dnia 20 kwietnia b. r. Kazimierz Świtalski, wojewoda krakowski został dymisjonowany, w związku z ostatniemi zajściami w Krakowie.

Z okazji sezonu w Zakopanem.

Żydowskie sidła na polskich kuracjuszy.

Potrzebuje Pan pokoju? - pada pytanie pod adresem przyjezdnego, który dobrze jeszcze nie wysiadł z pociągu. I tak się zazwyczaj dzieje, że niezorjentowany w miejscowych stosunkach **już na dworcu wpadają w szpony pośredników i przez nich dostają się często do pensjonatów żydows kich** żydów ochrzczonych lub gojow pozostających w spółce matrymonjalnej z żydami.

Tak bywa często. A z reguły letnik szukający pomieszczenia przy pomocy podręczników kiepsko na ich usłudze wychodzi. Naganiacze bowiem pozostają w cichej zmowie z niektórymi właścicielami pensjonatów i od nich otrzymują za każdą dostarczoną „sztukę" zwyczajnie 1 zł. dziennie. Rzecz prosta **że koszta transakcji pokrywa kuracjusz.**

Właściciel pensjonatu musi przecie straconego złotego odbić przez podwyższenie ceny, albo pogorszenie wiktu.

Dla ochrony przyjeżdżających przed wyzyskiem pośredników żydowskich pensjonatów podajemy spis polskich pensjonatów, w których - jak nam wiadomo przyjmnje się wyłącznie chrześcijańską klientelę:

I kategorja

- Radowid, ul. Sienkiewicza, tel. 424
- Ruczaj, ul. żamojskiego, tel. 256
- Żychoniówka, ul. Siecnkiewicza, tel. 320

II kategorja

- Belweder, Żywczańskie, tel. 736
- Eldorado, ul. Piłsudskiego
- Gencjana, ul. Chałubińskiego
- Limka, Bulwary Słowackiego
- Mak, ul. Zamojskiego
- Markiza, Żywczańskie
- Wojciechowo, Koziniec tel. 565.

III kategorja

- Asłanówka, ul. Kościuszki
- Atlas, Gładkie tel. 551
- Bajka, ul. Sienkiewicza
- Borek, ul Jagielońska,
- Bolesławska, Żywczańskie (pokoje do wynajęcia)
- Januszek, ul. Chałubińskiego
- Hajduczek, ul. Kasprusie (pokoje do wynajęcia),
- Lubicz, ul. Kamieniec, tel. 706 (pokoje do wynajęcia)
- Nela ul. Grunwaldzka tel. 669,
- Ostoja, ul. Sienkiewicza
- Pilotka, ul. Jagielońska
- Sas, ul. Chramcówki
- Świetlana, ul. Nowotarska
- Wiosna, ul. Sienkiewicza
- Złotogłów, ul, Jagiellońska, tel, 666.

Na miejscu w Zakopanem można również bezpłatnie zasięgnąć informacji w biurze „Transakcja" przy ul. Kościuszki, naprzeciw dworca autobusowego.

Dla tych, dla których nie jest rzeczą obojętną w czyje ręce ich grosz się dostaje, damy jeszcze jedną informację. Tyczy się ona widokówek.

W sklepach — nawet polskich — znajdujemy kartki z pejsażami górskiemi przeważnie produkcji żydowskiej (Frist i Stolcer z Krakowa). Dziwne to zjawisko wobec faktu, że kartki nieustępujące ani pod względem jakości ani ceny pierwszym wydają dwaj tutejsi Polacy: księgarz p. Zwoliński (niestety drukarnia żydowska) i właściciel Sklepu Tatrzańskiego przy ul. Krupówki p. Danek. Ten ostatni drukuje je w drukarni św. Wojciecha w Poznaniu w około 60 różnych wzorach. Jest więc w czem wybierać.

Widokówek zakopiańskich idzie w sezonie wiele tysięcy. Dobrzeby było, gdyby przyjeżdżający przy zakupnie kartek zwracali uwagę na źródło ich pochodzenia.

T. K.

Wiadomości z Krakowa.

Otwarcie obrad nad budżetem miejskim.

W dniu 20 bm. otwarto sesję budżetową Rady Miejskiej. Podczas posiedzenia wpłynęły trzy deklaracje w sprawie zajść krakowskich: Stańczyka (PPS), Rozmarynowicza (Ch. D.) i radnego narodowego mec. Dra Bronisława Kuśnierza. Podajemy w całości deklarację Dra Kuśnierza:

»Ostatnie krwawe wypadki w Krakowie i we Lwowie, w czasie których polała się krew robotnika polskiego i uległo zniszczeniu mienie polskie, wstrząsnęły do głębi całem społeczeństwem. Nędza, jaka ogarnęła społeczeństwo polskie, a szczególnie warstwy robotnicze, jest rezultatem panującego w Polsce od kilku lat systemu politycznego, oraz tolerowania wyzysku pracy przez obcy kapitał. Robotnik krakowski, walcząc o swe słuszne prawa uciekł się do ostatecznego środka, mającego poprawić jego byt, t. j. do strajku.

TEATR MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek 23 bm.: **„Wielki Fryderyk"** (gościnny występ L. Solskiego)
Piątek 24 bm.: **„Matura"**
Sobota 25 bm.: **„Dożywocie"** (gościnny występ L. Solskiego)

KINA KATOLICKIE:

Apollo: „Pieśń miłości"
Promień: „Baron cygański"
Sztuka: „Zew krwi"
Stella: „Człowiek wilk"
Świt: „St aszny dwór"
Uciecha: „Panowie w cylindrach"

Prenumerujcie „Hasło Narodowe"

Międzynarodowe żydostwo — to nasz wróg!

Ogłoszenia drobne.

LOKALE.

Pokój z przedpokojem, osobne wejście, potrzebny. Zgłoszenia pod „U katolika" Adm. Hasła Narodowego, Kraków, ul. Długa 19.

Lokal na drukarnię potrzebny bliżej śródmieścia. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. Hasła Narodowego pod „W domu katolickim".

Automobil mały, ekonomiczny w b. dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Adm. Hasła Narodowego pod „Ford, Steyr, Fiat, Tatra".

ZEGARKI, biżuterję poleca Józef PŁONKA Kraków, Szewska 12.

POSAD POSZUKUJĄ.

Obejmę stróżostwo w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. Hasła Narodowego Kraków ul. Długa 19. pod „Żonaty".

NAUKA.

Lekcję języka francuskiego wezmę; — mam początki. Zgłoszenia do Adm. Hasła Narodowego pod „Tylko u katolika".

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Reklamujcie się w „Haśle Narodowem"!

PRENUMERATA: miesięczna 0·40 zł., kwartalna 1·20 zł., półroczna 2·40 zł., roczna 4·50 zł.

OGŁOSZENIA

za tekstem		w tekście		przed tekstem	
Cała strona	280·— zł.	Cała strona	320·— zł.	Cała strona	400 — zł.
połowa strony	160·— „	połowa strony	180·— „	połowa strony	225·— „
czwarta część strony	90·— „	czwarta część strony	100·— „	czwarta część strony	125·— „
ósma część strony	50·— „	ósma część strony	60·— „	ósma część strony	75·— „
szesnasta część strony	30·— „	szesnasta część strony	40.— „	szesnasta część strony	50·— „
trzydziestadruga część strony	18·— „	trzydziestadruga część strony	24·— „	trzydziestadruga część strony	29·50 „
sześćdziesiątaczwarta część strony	10·— „	sześćdziesiątaczwarta część strony	14·— „	sześćdziesiątaczwarta część strony	18·— „

OGŁOSZENIA MILIMETROWE W ŁAMACH — każda strona ma 4 łamy.

1 milimetr	0·50 zł.	1 milimetr	0·70 zł.	1 milimetr	1·— zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Za słowo	0·10 zł.	Za słowo	0·15 zł.	Za słowo	0·25 zł.

UWAGI OGÓLNE.

Ogłoszenia specjalne są o 50% droższe.

Administracja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszenia. — Za termin i błędy wynikłe z nieczytelności tekstu ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Redaktor i wydawca: Józef Rzegost-Witulski.

Odbito w Zakładach Graficznych „Litodruk" Kraków, Stradomska 12.